

NASZ Region

Świętokrzyski Informator Samorządowy

gazeta bezpłatna

4 września 2008 r. - Wydanie specjalne ISSN 1897-4546

Ponad 11 tysięcy deklaracji w sprawie województwa | K

Bronimy do skrajności

KIELCE. Nasza akcja w obronie województwa zaskarżona do sądu.

55 tysięcy podpisów w obronie Kielecczyzny zawieziemy dziś do Warszawy | K

Nie zabierajcie nam województwa!

KIELCE. Trzy tysiące mieszkańców Kielecczyzny będzie dzisiaj manifestowało w Warszawie przed parlamentem w obronie województwa. Akcja obywatelska organizowana przez "Stowarzyszenie na imię Ludu" - w ciągu miesiąca zebraliśmy 55 tysięcy podpisów. Wraz z deklaracjami poparcia zgromadzonymi przez Koalicję Społeczną i Polityczną, Komitet Obrony Województwa "Moje Kielce - Nasze Region" i inne ruchy do stolicy przesyłamy 55 tysięcy podpisów. Wygląda na to, że w najbliższym czasie parlamentarna debata nad przyszłością województwa będzie już nieunikniona.

Gdyby posłowie AW.S* z Kielecczyzny startowali z programem włączenia jej do województwa krakowskiego, na pewno nie wygrałyby wyborów | K

Nie chcemy być peryferiami Małopolski

Z posłem MARIUSZEM OLSZKIEWICZEM (AW.S* ZCINO) rozmawia LIDIA ZARISTOWSKA

dy wolelibyśmy województwa krakowskiego? - Tak, ale nie chcemy być peryferiami Małopolski. Chcemy być samodzielnym województwem. Chcemy być w centrum uwagi. Chcemy być w centrum uwagi. Chcemy być w centrum uwagi.

Będą pikety, demonstracje, blokady i protesty. Nie pozostaniemy bierni! | K

Brońmy staropolskiego

W wyniku głosowania w Sejmiku Akcyjnym obszar Ziemi Staropolskiej przelocowano do nowego województwa - krakowskiego.

Dzisiaj decydujące głosowanie w Sejmie | K

Walka o województwa

Wiceprzewodniczący Akcji Obywatelskiej "Solidarność" Jacek Krawczyk powiedział, że Klub Posłów, którzy nie przestrzegają dyscypliny, nie będą wykluczeni z Klubu Parlamentarnego AW.S*.

Możemy się spodziewać, że będzie 17 województw | K

Szansa na Staropolskie

Z sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta RP RYSZARDEM KALISZEM rozmawia ANDRZEJ MORNAK

Województwo z Częstochową, Kielcami i Radomiem? Nie pokłóćcie się o stolicę!

Województwo z Częstochową, Kielcami i Radomiem? Nie pokłóćcie się o stolicę!

T A L O K A L N A

KIELCE SANDOMIERZ

Nic o nas bez nas

W obronie województwa

Rozważając w sprawie utrzymania województwa kieleckiego pod jej własną kielczyńską radą, podjęła decyzję samorządowa ze Skarżęckiego Sejmiku Samorządowego. W Kielcach powstał też Komitet Obrony Województwa Kieleckiego "Moje Kielce - Nasz Region".

Nowy region ze stolicą w Kielcach

Szesnastka!

Przedstawicielstwo Klubów posłów AW.S* SLD/Unia Wolności opracowało w czwartek projekt ustawy o zmianie ustawy o województwach. Do sejmiku trafiła 14 września.

Juliusz w czwartek projekt ustawy o zmianie ustawy o województwach. Do sejmiku trafiła 14 września.

Szanowni Państwo,

Przed 10 laty ówczesny rząd, planując reformę administracyjną kraju i jego podział na 12 jednostek, wykreślał nasze województwo z mapy administracyjnej Polski. Kieleccyzna miała się stać częścią dużego Województwa Małopolskiego. Takie rozwiązanie, pozbawiające nasze województwo samodzielnego bytu, wzbudziło protest większości środowisk polityczno – społecznych naszego regionu i zrodziło spontaniczną inicjatywę społeczną – Ruch Obrony Regionu Staropolskiego.

Skoro Kieleccyzna nie mogła pozostać w starym kształcie, bo argumentem rządu było stworzenie dużych regionów, szukaliśmy sprzymierzeńców poza granicami województwa. Stąd zrodził się pomysł powołania Województwa Staropolskiego, z trzema równorzędnymi ośrodkami decyzyjnymi: Kielcami, Częstochową i Radomiem. Po wycofaniu się z rozmów władz Radomia, walczyliśmy o Województwo Staropolskie już tylko z Kielcami i Częstochową.

Te wspólne działania, zdecydowanie wsparte przez kieleckie media, zaowocowały wiecami w stolicy regionu, listami protestacyjnymi wysyłanymi przez mieszkańców Kieleccyzny do najwyższych władz państwowych, podpisami zbieranymi pod petycją za pozostawieniem samodzielnego bytu regionu i organizowanymi w Warszawie manifestacjami w obronie województwa. Nasze starania wsparł ówczesny prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski, który po wizycie w Kielcach, widząc determinację mieszkańców, zażądał ustawy wprowadzającej nowy podział administracyjny bez samodzielnego Kieleccyzny.

Wysiłek mieszkańców i większości środowisk opiniotwórczych naszego województwa zakończył się sukcesem: ostatecznie 18 lipca 1998 roku Sejm RP uchwalił reformę administracyjną z podziałem kraju na 16 regionów, uwzględniając w tej nowej strukturze Województwo Świętokrzyskie. Zostało ono powiększone o gminy z rejonu Sandomierza, Opatowa i Staszowa (wcześniej pozostające w granicach województwa tarnobrzeskiego) oraz część gmin z dawnego województwa częstochowskiego i piotrkowskiego. Zmiana podziału administracyjnego spowodowała też przesunięcie części ziem dawnej Kieleccyzny w granice woj. małopolskiego.

Reforma administracyjna nie tylko wprowadzała nową liczbę województw, ale też tworzyła dwa nowe szczeble samorządu – powiatowy i wojewódzki. 11 października 1998 roku odbyły się pierwsze wybory do samorządów powiatowych i wojewódzkich, a 1 stycznia 1999 roku województwo świętokrzyskie zarówno jako jednostka samorządowa, jak i nowa jednostka podziału terytorialnego zaistniało na mapie kraju.

Od tych wydarzeń - walki o województwo i ustanowienia nowego podziału administracyjnego kraju - mija właśnie 10 lat. Jubileusz jest wspaniałą okazją do wspólnego świętowania. Bo naprawdę mamy się z czego cieszyć – gdyby nie zryw mieszkańców, wspólna obrona samodzielnego bytu regionu, dziś Ziemia Kielecka byłaby na innym etapie rozwoju.

Dlatego cieszymy się z tego, czego dokonaliśmy przed 10 laty. Cieszymy się, że mamy możliwość sami decydować o kierunkach rozwoju naszej małej ojczyzny i że widać już pozytywne efekty tych decyzji. Obok radości powinno nam jednak towarzyszyć poczucie odpowiedzialności – za to co i z jakimi efektami robimy dzisiaj. Utworzenie Województwa Świętokrzyskiego dało nam szansę – na rozwój, nadrobienie zaległości, awans cywilizacyjny regionu i jego stolicy. Tej szansy nie wolno nam zmarnować.



Przewodniczący Sejmiku
Województwa Świętokrzyskiego

Tadeusz Kowalczyk



Marszałek Województwa
Świętokrzyskiego

Adam Jarubas

Tak walczyliśmy o województwo

W 1998 r. ważyły się losy naszego regionu. Ówczesna władza przygotowała bowiem projekt nowej reformy administracyjnej, który przewidywał podział kraju na 12 dużych regionów. Bez Kielecczyny. Przeciwno skreśleniu jej z mapy województw zaprotestowali mieszkańcy, którzy pokazali, że chcą tu mieć swoją małą Ojczyznę. Organizowane były pikety, demonstracje, blokady i protesty. Tak broniliśmy naszego województwa. Województwo Świętokrzyskie ma 10 lat.

Skazani na 12 województw?

Pierwsze miesiące 1998 r. – rząd AWS pracuje nad kształtem reformy administracyjnej. Ustalana jest liczba przyszłych regionów. Najbardziej prawdopodobna wydaje się być liczba 12 województw. Informacje te zaabsorbowały opinię publiczną nie tylko na Kielecczynie. Podobne obawy mieli także mieszkańcy innych regionów. 17 stycznia w Bydgoszczy przewodniczący Sejmików Samorządowych województwa kieleckiego, bydgoskiego, koszalińskiego, opolskiego i zielonogórskiego zawarli porozumienie na rzecz wspólnych działań, które zaowocowałyby uchwaleniem przez Parlament RP nowego podziału terytorialnego na 17 województw. Podobne spotkania odbyły się potem także w Koszalinie i Zielonej Górze. Szefowie sejmików domagają się szerokiej dyskusji ze środowiskami lokalnymi na temat reformy administracyjnej kraju. - W naszej historii województwo kieleckie było-jak dotąd - likwidowane tylko przez okupantów lub zaborców. Mam nadzieję, że do tego grona nie dołączy obecny rząd i parlamentarzyści - mówi Józef Szczepańczyk, przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Kieleckiego.

Sejmik Samorządowy będzie bronił województwa

Kto podniesie rękę na Kielecczynie...

- W naszej historii województwo kieleckie było - jak dotąd - likwidowane tylko przez okupantów lub zaborców. Mam nadzieję, że do tego grona nie dołączy obecny rząd i parlamentarzyści - mówi marszałek Sejmiku Samorządowego Józef Szczepańczyk.

W ubiegłą sobotę w Bydgoszczy spotkali się szefowie sejmików województw zagrożonych likwidacją w przypadku wprowadzenia koncepcji 12 regionów. Przedstawiciele województw: kieleckiego, bydgoskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego i opolskiego rozważali, jak odwołać rząd premiera

skim. Tyle tylko, że jeżeli zostanie przyłączony do województwa krakowskiego, to z kolei zantagonizujemy się z krakowianami - stwierdził Józef Szczepańczyk.

W jaki sposób samorządowcy chcą przekonać rząd do swych racji?

Wkrótce szefowie sejmików pięciu zagrożonych województw zwołują w Warszawie konferencję prasową, na której będą dowodzić, że podział administracyjny sprzed 1975 roku jest najlepszy. Chcą też stworzyć silne lobby sejmowe. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że swój lobbying będą tworzyli również biznesmeni i instytucje gospodarcze województwa.

Także samorządy miast i gmin podejmują uchwały, w których opowiadają się za przynależnością do województwa. Takie uchwały podjęły m.in. Rady Miejskie w Skalbmierzu i Kazimierzy Wielkiej, które wniosowały o utworzenie powiatu z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej i przynależność do województwa kieleckiego. Zaniepokojenie związane z projektem nowego podziału administracyjnego pomijającym samodzielność regionu świętokrzyskiego wyrażają także organizacje pozarządowe, reprezentujące środowiska gospodarcze województwa świętokrzyskiego. 5 lutego warszawska prasa publikuje projekt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, przewidujący powołanie 14 regionów, z kielecko-radomsko-częstochowskim. Nie przesądzono jednak, który z trzech dużych ośrodków miejskich ma być stolicą regionu. Pod przewodnictwem Józefa Szczepańczyka samorządowcy Kielecczyny powołują Forum na Rzecz Województwa Kieleckiego. Z inicjatywy ówczesnego posła AWS-ZChN Mariusza Olszewskiego powstaje Komitet Obrony Województwa Kieleckiego „Moje Kielce-Nasza Kielecczyna”. 12 lutego Rada Miejska w Kielcach przyjmuje uchwałę z protestem przeciwko degradacji miasta do roli powiatu. W połowie lutego w Złotym Potoku spotykają się prezydenci Kielc, Radomia i Częstochowy. To pierwsze i zarazem ostatnie spotkanie w tym gronie. Radom wycofuje się bowiem z negocjacji nad wspólnym województwem. 16 lutego Sejmik Samorządowy Województwa Kieleckiego przyjmuje uchwałę w sprawie reformy ustrojowej państwa, opowiadając się stanowczo za utworzeniem województwa kieleckiego w nowym podziale administracyjnym kraju. Delegaci stwierdzili, iż „miasto Kielce spełnia wszelkie warunki i posiada odpowiednią infrastrukturę oraz zaplecze do wypełniania roli stolicy województwa (...)”. Józef Szczepańczyk, przewodniczący Sejmiku apeluje do gmin o podjęcie uchwał, w których społeczności lokalne przedstawią swoje stanowisko w sprawie reformy.

20 lutego na Świętym Krzyżu spotkali się przedstawiciele samorządów i parlamentarzyści z województwa kieleckiego i częstochowskiego. Obradowali na temat powołania województwa staropolskiego. 13 marca rząd przyjmuje koncepcję podziału na 12 regionów – bez staropolskiego.

Tanio skóry nie sprzedamy!

Do akcji w obronie województwa włączają się lokalne media. Prowadzona jest zbiórka podpisów pod protestami przeciwko nieuwzględnieniu naszego regionu na nowej mapie. Kartę-deklarację „BRONIĘ KIELECKIEGO” drukuje dziennik „Słowo Ludu”.

Podpisy zbiera także Biuro Sejmiku Samorządowego Województwa Kieleckiego, studenci, Wojewódzki Specja-

OWO LUDU 25 MARCA 1998 NR 7/1A

Słowo Ludu **BRONIĘ KIELECKIEGO**

Protestuję przeciwko skreśleniu Kielecczyny z mapy województwa. Opowiadam się za takim wariantem reformy, w którym Kielce pozostaną miastem wojewódzkim.

Inicjał/nazwisko	Wiek	Adm. zamieszkania	Seria i numer dowodu tożsamości	Podpis

Wyciętą deklarację prosimy przynieść lub przysłać do redakcji.

listyczny Szpital Dziecięcy, zakłady pracy i firmy. W sumie zebrano ich ponad 70 tys. Zostaną one przesłane do Sejmu. Z apelem do premiera o utrzymanie województwa kieleckiego występuje także Warszawski Klub Przyjaciół Ziemi Kieleckiej. Pod petycją o zachowanie województwa kieleckiego w nowym podziale administracyjnym kraju zbierane są podpisy przed meczami drużyny kieleckiej „Iskry”.

18 marca przed Urzędem Wojewódzkim odbywa się pierwsza pikietą w obronie kieleckiego. Manifestuje około dwustu osób wznoszących okrzyki „Nie ma Ojczyzny bez Kielecczyny!”. W kieleckim ratuszu spotykają się władze miasta oraz posłowie. Zobowiązują się do podejmowania wspólnych działań w obronie województwa. Mają kontynuować starania, by pozyskać sojuszników na forum Sejmu i Senatu. Kolejna demonstracja przed Urzędem Wojewódzkim - 26 marca - gromadzi prawie 3 tys. osób. Jej uczestnicy wygwizdują ówczesnego wojewodę, wręczając mu list z żądaniem utrzymania województwa w Kielcach. Śpiewają „Nie rzucim ziemi”.

Na transparentach widnieją napisy: „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa”, „Kielecczyna naszym domem.

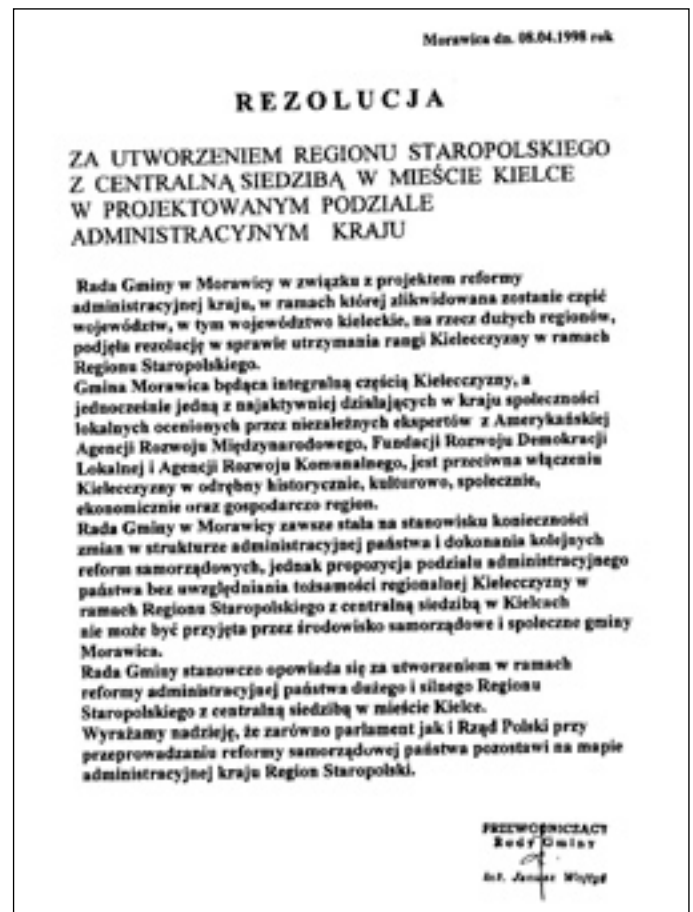


Manifestacja przed Urzędem Wojewódzkim

Ratujemy go!”. Parlamentarzyści SLD, PSL i Mariusz Olszewski publicznie podpisują się pod deklaracją obrony województwa.

Rady gmin podejmują uchwały, w których opowiadają się za utrzymaniem w nowym podziale administracyjnym kraju województwa kieleckiego z siedzibą w Kielcach i swoją przynależnością do tego województwa. Takie uchwały podjęli m.in. radni Strawczyzna, Miedzianej Góry, Łącznej, Starachowic; „przeciwko koncepcji podziału Polski na 12 regionów” protestuje Rada Miejska w Bodzentynie, „o pozostawienie województwa kieleckiego w nowym podziale administracyjnym kraju” wnioskuje radni Jędrzejowa. Rada Miejska we Włoszczowie opowiada się za „odtworzeniem powiatu włoszczowskiego w jego dawnych granicach i utworzeniem województwa kieleckiego w granicach z 1950 r.”. Rada Gminy w Górnem prosi, „aby Sejmik Samorządowy wywarł nacisk na struktury rządowe”, natomiast radni Imielna „protestują przeciwko planowanemu wcieleniu do nowego województwa krakowskiego”.

Oświadczenia w obronie utrzymania przez nasz region wojewódzkiego statusu wydają m.in. Towarzystwo



Przyjaciół Kielc: „Proponowany przez rząd podział to zniszczenie integracyjnej tożsamości „małej ojczyzny” i sprzeniewierzenie się testamentowi wielkiego syna tej ziemi Stefana Żeromskiego”.

List otwarty do premiera Jerzego Buzka piszą organizacje kombatanckie województwa kieleckiego. Głos zabrali także działkowcy: „przedstawiciele 88 pracowniczych ogrodów działkowych reprezentujący ponad 17.500 rodzin pracowniczych opowiadają się za utrzymaniem województwa kieleckiego, solidaryzują się i popierają inicjatywy występujące w obronie regionu”. Delegaci Kieleckiej Izby Rolniczej wezwali natomiast „wszystkie siły polityczne, gospodarcze i samorządowe, by stanęły w jednym szeregu w obronie samodzielnego Województwa Kieleckiego”.

Z inicjatywy Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej spotykają się kieleccy biznesmeni, parlamentarzyści



Thuny ludzi podczas spotkania z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim

oraz samorządowcy. Rozmawiają na temat utworzenia województwa staropolskiego. 22 kwietnia, 3 tys. mieszkańców województwa kieleckiego, przedstawiciele 60 gmin, wspólnie z delegacjami innych zagrożonych regionów demonstruje przed Sejmem i siedzibą rządu. „W krakowskim Chęciny – zaszczyt to czy kpiny!”, „Kielce z Krakowem to dwie sprzeczności – mówił to Sienkiewicz, potwierdził Żeromski” – z takimi hasłami wiecowali mieszkańcy Kielecczyny. Śpiewali „Ach Kieleckie, jakie cudne”. Petycję i podpisy mieszkańców (70 tys.) wręczyli marszałkowi Sejmu Maciejowi Płażyńskiemu posłowie Henryk Długosz i Mariusz Olszewski, Józef Szczepańczyk, przewodniczący Sejmiku Samorządowego i Czesław Dawid, przewodniczący kieleckiej Rady Miejskiej. Na Placu Zamkowym prezentowały się zespoły m.in. z Chęcina, Bodzentyń i Strawczyna.

Następnego dnia Sejm odrzuca wniosek PSL o przeprowadzenie referendum w sprawie reformy.



Manifestacja w Warszawie - 22 czerwca 1998 r.

W maju rozpoczyna się sejmowa debata nad reformą. 19 maja sejmowe komisje przyjmują wariant z 17 regionami. Głosowanie zostaje jednak unieważnione z przyczyn formalnych. Ostatecznie przyjęto wariant 12 województw. Bez kieleckiego! Tymczasem projekt utworzenia województwa staropolskiego popierają gminy z istniejącego województwa tarnobrzeskiego: Połaniec,

Opatów, Staszów i Sandomierz. Świętokrzyscy posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej apelują do posłów Akcji Wyborczej Solidarność, by wylamali się z dyscypliny klubowej i głosowali przeciw 12 województwom, popierając koncepcję 17 regionów. 5 czerwca Sejm przegłosowuje podział kraju na 12 województw, tym samym ziemia kielecka stałaby się powiatem województwa małopolskiego. Jedynym posłem prawicy, który głosował przeciw „12” był Mariusz Olszewski. Za rządowym projektem głosowali posłowie AWS: Waldemar Bartosz, Grzegorz Walendzik i Stanisław Głowacki. Przeciw - cały klub SLD i PSL. Kielecki poseł Unii Wolności Juliusz Braun nie bierze udziału w głosowaniu, jest w Japonii.

Droga do ...Świętokrzyskiego!

Mieszkańcy Kielecczyny zwierają szyki. Bez względu na sympatie polityczne jednoczą się w bojach o regionalną odrębność. Cel jest jeden, najważniejszy – własne województwo! Na początku czerwca powstaje Ruch Obrony Regionu Staropolskiego skupiający różne środowiska i osoby o różnych poglądach politycznych. Tworzą go przedstawiciele samorządów terytorialnych, organizacji gospodarczych, polityków, ludzi nauki, mediów. Na czele Ruchu staje Ryszard Zbróg. W jego pracach uczestniczą osoby znane w regionie: posłowie – Mariusz Olszewski, Henryk Długosz, Mirosław Pawlak, Juliusz Braun, przewodniczący Sejmiku Józef Szczepańczyk i senator Jerzy Suchański. „Istnieje jeszcze ostatnia szansa na zachowanie regionu. Nie pozostajmy bierni” – piszą w odezwie do mieszkańców Kielecczyny i terenów ościennych członkowie Ruchu. Codziennie w południe wyją syreny, a na drodze E 7 w Kajetanowie organizowane są blokady dróg. Przed biurami posłów popierających rządowe propozycje odbywają się pikety

Prowadzona jest akcja wysyłania listów do Kancelarii Prezydenta RP w obronie województwa. Wszyscy niecierpliwie czekają na jego wizytę w Kielcach. Prezydent Aleksander Kwaśniewski przyjeżdża 14 czerwca. Na Placu Konstytucji przed kieleckim ratuszem wita go ponad 20 tysięcy ludzi. Mieszkańcy Kielecczyny oraz delegacje z częstochowskiego i tarnobrzeskiego próbują przekonać



Blokada drogi nr 7 w Kajetanowie

prezydenta do swoich racji. Nad głowami manifestujących widoczne są transparenty - „Bronimy staropolskiego”, „Tak dla 17”, „Kielce nasze miasto-miastem wojewódzkim”, słychać okrzyki - „Olek, Olek!”, „Staropolskie, Staropolskie” oraz chóralnie śpiewane „Sto lat”.

- Reforma nie może niszczyć istniejących więzi społecznych. Żądamy utworzenia województwa staropolskiego - mówi Ryszard Zbróg, przewodniczący Ruchu Obrony Regionu Staropolskiego, a Tadeusz Robak, przedstawiciel organizacji kombatanckich apeluje do prezydenta, by nie podpisywał ustawy, która nie uwzględni staropolskiego. Głos zabrała także Halina Rozpondek, prezydent Częstochowy. - Region staropolski to region historyczny. Obydwa miasta Kielce i Częstochowa nie mogą stracić swojej roli. Jedyna nadzieja w prezydencie. Apelujemy o zachowanie regionu staropolskiego - mówi. Senator Jerzy Suchański wręcza prezydentowi Kwaśniewskiemu okazały miecz, symbol determinacji mieszkańców Kielecczyny w walce o utworzenie województwa staropolskiego. - Uczynię wszystko, co w mojej mocy, aby wasze argumenty były usłyszane, aby decyzje nie zapadały ponad waszymi głowami, by ci, co decydują nie odwrócili się do was plecami. To nie są decyzje o mapach, to są decyzje o ludziach. I to wy jesteście najważniejsi w tej reformie - mówi prezydent, wzbudzając entuzjazm tłumu.

17 czerwca trzy tysiące osób manifestuje przed gmachem parlamentu w Warszawie domagając się utworzenia województwa staropolskiego. Następnego dnia Senat przegłosowuje jednak projekt podziału kraju na 15 województw bez staropolskiego. 1 lipca Sejm przyjmuje poprawkę Senatu zwiększającą liczbę województw z 12 do 15. 2 lipca prezydent Aleksander Kwaśniewski wetuje

przyjętą przez Sejm ustawę. Prace nad ustawą zaczynają się od początku. We Włoszczowie, w połowie drogi między Kielcami i Częstochową spotykają się przedstawiciele Kielc, Częstochowy i Sandomierza. Kilkogodzinne negocjacje skutkują „paktem włoszczowskim”. Jeśli powstanie region staropolski siedziba wojewody mieścić się będzie w Częstochowie, wicewojewodów w Sandomierzu i Kielcach, a sejmik - w Kielcach. W nocy z 15 na 16 lipca w sejmowych kuluarach zapada decyzja o podziale kraju na 16 województw. Rządząca koalicja AWS-UW uzgodniła z SLD, że powstanie województwo świętokrzyskie. Godz. 1.25 z gabinetu wychodzi marszałek Maciej Płażyński, który ogłasza: - Do rządowej „piętnastki” dodajemy szesnaste województwo ze stolicą w Kielcach, bez Częstochowy. 18 lipca Sejm przyjmuje ustawę o podziale terytorialnym kraju na 16 województw. Wariant ten zatwierdza Senat, ustawę podpisuje także prezydent. Od 1 stycznia 1999 r. oficjalnie istnieć będzie województwo świętokrzyskie z siedzibą wojewody i sejmiku w Kielcach.

W granicach województwa świętokrzyskiego znalazły się 102 gminy, które tworzyć będą 13 powiatów oraz miasto Kielce funkcjonujące na prawach powiatu grodzkiego. Do świętokrzyskiego dołączają gminy z tarnobrzeskiego - Staszów, Sandomierz, Opatów, Tarłów, Ożarów i Zawichost, trzy gminy częstochowskie - Radków, Moskorzew i Secemin, jedna radomska - Gowarczów i dwie piotrkowskie - Falków i Kluczewsko. Nie udało się pozyskać głosów dla przyłączenia gmin, które przed 1975 rokiem były w województwie kieleckim, czyli Szydłowca, Lipska i Iłży. Poza województwem pozostanie m.in. - Miechów, Charsznica i Książ Wielki - gminy, które były dotąd w kieleckim.

oprac. Małgorzata Niewczas-Sochacka



Prezydent Kwaśniewski z mieczem - symbolem determinacji mieszkańców Kielecczyny

Oni walczyli...

Nie ma Ojczyzny bez Kielecczyny!

Józef Szczepańczyk, do 1998 roku Przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Kieleckiego, pierwszy Marszałek Województwa Świętokrzyskiego



Kiedy opublikowano pierwszy projekt nowego podziału administracyjnego bez województwa z siedzibą w Kielcach, wiedziałem, że dla mieszkańców Kielecczyny jest to pomysł nie do zaakceptowania. Z obszarami, które miały tworzyć województwo o nazwie Małopolska Zachodnia, nie wiązało nas nic. Nie było poczucia więzi regionalnej, historycznej czy kulturowej. Poza tym Kieleckie stanowiłoby kilka powiatów w dużym województwie i decyzje o ich rozwoju zapadałyby nie w Kielcach, a w Krakowie. To oznaczało degradację tego obszaru kraju. Ponieważ w niektórych miejscach w Polsce były podobne obawy, dlatego z przewodniczącymi sejmików wojewódzkich: bydgoskiego, koszalińskiego, opolskiego i zielonogórskiego zawarliśmy 17 stycznia 1998 r. w Bydgoszczy porozumienie o wspólnych zabiegach o przywrócenie podziału administracyjnego sprzed reformy „gierkowskiej”. Przewidywaliśmy, że sukces będzie możliwy wtedy, gdy powstanie szeroki społeczny ruch poparcia dla tej inicjatywy w każdym z tych województw.

I stało się. Nigdy przedtem, ani potem nie było w naszym województwie takiego poczucia jedności jak wiosną i wczesnym latem 1998 r. Choć trzeba przyznać, że dochodziliśmy do tego stanu społecznej świadomości stopniowo. Myślę, że przełomowym wydarzeniem była wielka manifestacja w Warszawie przed Sejmem 23 kwietnia 1998 r. zorganizowana przez sygnatariuszy porozumienia bydgoskiego. Wyjechało na nią z Kielecczyny ponad 3 tys. osób.

Zostając pierwszym marszałkiem województwa świętokrzyskiego wiedziałem, że muszę się sprawdzić. Gdyby stało się inaczej, przeciwnicy naszego województwa tryumfowałyby – a nie mówiliśmy? To była nie tylko moja odpowiedzialność, ale także PSL, które mnie na tę funkcję zgłosiło.

Szansę, którą otrzymaliśmy 10 lat temu w dużej mierze wykorzystujemy. Widzimy jak się Świętokrzyskie zmienia. Niezłe radzimy sobie z wykorzystaniem środków unijnych i Banku Światowego. Czy wszystko idzie tak jak powinno? Na pewno nie. Wcześniej mógł w Kielcach powstać uniwersytet, bardziej mogły być zaawansowane prace nad lotniskiem regionalnym. Chciejstwo czasem bierze górę nad twardymi regułami finansowania. Szamocemy się w niemocy, a czas płynie. Ale to przecież można zmienić, bo sami o sobie decydujemy. Kto ma wątpliwości, czy warto było walczyć o własne województwo niech jedzie do Koszalina i zapyta dlaczego ponawiają próby utworzenia województwa środkowopomorskiego.

Jerzy Suchański, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, w 1998 roku jako senator RP zaangażował się w obronę Województwa



Jakie emocje towarzyszyły mi wiosną i wczesnym latem 1998 roku? Może to zabrzmiało niewiarygodnie, ale moje obiekcje i obawy dotyczyły jedynie tego momentu, gdy były rozważane warianty z ośmioma województwami.

W tym przypadku utracilibyśmy Kielce jako stolicę regionu świętokrzyskiego. Później gdy była mowa o „piętnastce” uważałem, że to nierozsądna propozycja. Byłem zwolennikiem powrotu do siedemnastu województw, bo to miało merytoryczny sens. Szesnaście to kompromis, który jest ze szkodą dla zdrowego rozsądku. Ale jeżeli szesnaście, to tak naprawdę z Kielcami a nie Koszalinem. Dopiero później dowiedziałem się, że Leszek Miller ostatecznie zdecydował o tym, że tym szesnastym będą Kielce. A mógł przecież powiedzieć: „Koszalin a nie Kielce!”. Nie popełnił błędu i chwala mu za to. Dlaczego tak postąpił? Trzeba go o to zapytać.

To, co się wydarzyło 10 lat temu było rzeczą niebywałą! Ta wielka społeczna akcja zjednoczyła tak wiele różnych środowisk... Atmosfera zagrożenia zmobilizowała do działania i inspiracji. Pamiętam Jerzego Chrobotę, który po męsku do mnie przemawiał, uważając mnie chyba za przedstawiciela kieleckich parlamentarzystów. Pamiętam wiele sytuacji, w których ludzie czując się bezradnymi, upatrywali w nas jedynie odpowiedzialnych za to, że nie potrafimy obronić województwa. Stąd też wiele pomysłów typu np. przykucia się do torów kolejowych. Trudno było ich uspokoić, gdyż zachowania niektórych rządzących podgrzewały atmosferę zagrożenia.

Co stracilibyśmy jako region, gdyby nie udało się uratować województwa ze stolicą w Kielcach? Przede wszystkim możliwość zrównoważonego rozwoju i decydowania o swojej Ojczyźnie z Kielc, a nie z Krakowa. A dzisiaj to również bycia partnerem w dostępie do środków z UE. Byłoby poczucie wielkiej niezrozumiałej krzywdy, którą tzw. góra by nam wyrządziła. Stracilibyśmy szansę na bycie dumnym, że jesteśmy ze Świętokrzyskiego.

Czy przez ostatnią dekadę właściwie wykorzystaliśmy szansę? Oczywiście tak. Nie tylko Kielce o tym świadczą; zobaczymy w swoim otoczeniu jak wiele zmienia się na lepsze. Czy to byłoby możliwe na taką skalę, gdyby nie zrozumienie i zaangażowanie ludzi naszego regionu, którzy sami decydują o ich rozwoju? Można zrobić jeszcze wiele, ale oczekiwania będą ciągle przed nami.

Mariusz Olszewski, obecnie w Departamencie Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, zaś w 1998 roku jako poseł RP walczył o utworzenie samodzielnego województwa ze stolicą w Kielcach



Czas próby charakteru i ludzi honoru – tak nazwałbym okres walki o województwo świętokrzyskie. Walki, która dla mnie rozpoczęła się 4 stycznia 1998 roku. Wówczas w Mierkach rząd przedstawił koncepcję reformy administracyjnej Polski. Była ona złamaniem wszystkich obietnic wyborczych przedstawianych zaledwie 4 miesiące wcześniej przez AWS. Po powrocie do Kielc zorganizowałem konferencję prasową na której poinformowałem opinię publiczną o zamiarach likwidacji województwa kieleckiego. Kilka dni po niej powołałem społeczny Komitet Obrony Województwa „Moje Kielce – Nasza Kielecczyzna”. Jego pierwszą akcją było rozdawanie ulotek na ulicy Sienkiewicza w Kielcach. 26 marca odbyła się pierwsza w Polsce wielka manifestacja przed Urzędem Wojewódzkim, którą zorganizowałem wspólnie z marszałkiem sejmiku kieleckiego Józefem Szczepańczykiem. Protestowało prawie 3 tysiące mieszkańców województwa. „Słowo Ludu” z redaktorem naczelnym Krzysztofem Falkiewiczem wystosowało apel do mieszkańców kielecczyzny o wyrażenie swej woli w kwestii zachowania województwa kieleckiego. Apel poparło ponad 70 tysięcy obywateli. Ich podpisy podczas jednej z manifestacji w Warszawie trafiły na ręce Marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego.

Samo głosowanie projektu ustawy odbywało się 5 czerwca. Koalicja AWS-UW zarządziła dyscyplinę w głosowaniu. Kilka miesięcy walki i przekonywania moich kolegów przyniosło efekty. Ponad 40 posłów złamało dyscyplinę. Projekt z 12 województwami nie przeszedł. Zwołano pilne posiedzenia klubów parlamentarnych i wtedy zaczęło się zmiękczenie niepokornych. Straszenie teczkami, wekslami, oddawaniem mandatu poselskiego. Kilku posłów od razu wyrzucono z klubu. W moim wypadku doszła jeszcze kwestia oddania mnie do prokuratury i presja „nasłanych” posłów, którzy próbowali mnie złamać. Wieczorne głosowanie skończyło się przejściem 15 województw, ale bez świętokrzyskiego. Walka trwała. Był jeszcze Senat i Prezydent.

Następnego dnia rano udzielałem wywiadu dla programu 1 PR i obiecałem, że zrobię wszystko co będzie możliwe aby zaistniało województwo świętokrzyskie. Zwróciłem się wówczas do Prezydenta Kwaśniewskiego o zawetowanie ustawy jeśli poprawki Senatu nie uwzględnią oczekiwań setek tysięcy obywateli kielecczyzny. Potem był 20-tysięczny wiec w Kielcach z udziałem Prezydenta RP. Wiec, podczas którego przedstawiłem nasze oczekiwania Prezydentowi Kwaśniewskiemu. Tamtej atmosfery nie zapomnę. Entuzjazm ludzi, szczerść

poglądów, które wyrażali dawały mocny fundament dla polityków w ich działaniach. Na koniec był smak zwycięstwa. Wielkie podziękowania dziś chciałem złożyć tym ludziom, którzy na samym początku wsparli mnie i potem trwali aż do zwycięstwa w obronie województwa. Tym, którzy ze mną tworzyli Komitet „Moje Kielce – Nasza Kielecczyzna” Markowi Głowackiemu, Andrzejowi Jankowskiemu czy Janowi Młynarczykowi. Dziś wiem, że bez tych kilkutyśięcznych demonstracji, bez tych którzy organizowali opór społeczny nie mielibyśmy województwa świętokrzyskiego i bylibyśmy prowincją małopolski. Te 10 lat naszego istnienia utwierdza mnie w tym przekonaniu. Jednocześnie zdaję sobie sprawę z tego, że województwo nie zostało nam dane na zawsze, że są ośrodki, które stały za tamtą reformą i dalej będą próbowały nas marginalizować. Dlatego walka cały czas trwa.

Ryszard Zbróg, prezydent Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, przed dziesięciu laty jeden z założycieli Ruchu Obrony Regionu Staropolskiego



Czy powstanie województwa świętokrzyskiego stworzyło jego mieszkańcom naprawdę istotną szansę? Z punktu widzenia np. Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej mogę powiedzieć: zdecydowanie tak! Wciąż rozwijamy swoją działalność, a przecież gdyby nie istniało samodzielne województwo ze stolicą w Kielcach, nie byłoby to możliwe. Jesteśmy regionalną instytucją finansującą, wdrażającą fundusze unijne dla przedsiębiorców, realizujemy w województwie działania na rzecz Komisji Europejskiej, Izba jest Regionalnym Punktem Konsultacyjnym, realizujemy szereg projektów związanych z przedsiębiorczością. Pamiętajmy też, że obecny bardzo dynamiczny rozwój infrastruktury w regionie, możliwość efektywnego korzystania z funduszy unijnych, powstanie Uniwersytetu, a w perspektywie lotniska zawdzięczamy właśnie własnemu województwu. Żaden inny układ administracyjny nie zapewniłby nam tego.

Czy w pełni wykorzystaliśmy dane nam szansę? Każdy musi odpowiedzieć sam. Jako Izba mamy świadomość, że nasz potencjał jest dużo szerszy i należy ten potencjał wykorzystywać. Stanie się tak, pod warunkiem, że SIPH będzie głębiej włączana przez władze regionalne do działań na rzecz rozwoju województwa. Pamiętajmy, że w 1998 roku także organizacje pozarządowe dynamicznie włączały się w walkę o utrzymanie województwa; nie bały się wówczas brać odpowiedzialności za region. To właśnie one w przyszłości mogą być bardzo poważną siłą wpływającą na jego rozwój.

Robert Siwiec



W akcję obrony Województwa zaangażowały się regionalne media



Warszawa. Obrona województwa zjednoczyła tysiące mieszkańców Kielecczyny



Żądania protestujących zostały spełnione!
18 lipca Sejm uchwalił „szesnastkę”

Wielka społeczna akcja skutkowała też tworzeniem oryginalnych gadżetów



Blokady dróg były jedną z form protestu



Takie pytania 10 lat temu wydawały się być retoryczne



Adam Jarubas. Wtedy miał 24 lata i bronił województwa. Dziś jest jego marszałkiem.



Kapela Strawczynioki przygrywała manifestującym w Warszawie



Jerzy Suchański przekazał prezydentowi Kwaśniewskiemu miecz



W obronę regionu zaangażowały się najróżniejsze środowiska i organizacje



Kielczanie przed Sejmem



„Chcemy własnego województwa!”



Warszawa 22 czerwca, Józef Szczepańczyk, Henryk Długosz



Ówczesnemu wojewodzie Ignacemu Pardyce
Kielczanie wręczyli... miotłę



W protesty zaangażowała się młodzież



Województwa bronili i mali i duzi



Kielce. Manifestacja pod Urzędem Miasta 14 czerwca



Zbiórka podpisów przeciwko skreśleniu Kieleccyzny
z mapy województwa



Przemarsz protestujących pod Sejm RP



Józef Szczepańczyk, Mirosław Pawlak i Leszek Bugaj

Sejmik Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
I kadencja 1998-2002

Władysław Podkrypa
Eugeniusz Cichoń Ryszard Nagięty Wojciech Cichoń

Edward Adamiec Marek Banaś Jacek Baranowski Wacław Berman Edward Bielecki Jan Binek Marian Budzisz Leszek Bujak Marian Buraś Kazimierz Dąbka Jan Dykaczowski
Krzysztof Gajkowski Jacek Grabowski Jacek Gromada Stanisław Hala Stanisław Janicki Kazimierz Janicki Tadeusz Jurek Marek Karaliński Stanisław Kłapa Czesław Kaniak Tadeusz Kowalczyk Tadeusz Kurl
Janusz Kwaśniewski Krzysztof Lipiński Andrzej Mierzejewski Marcin Mierzejewski Jacek Miodowski Marek Miodowski Marcin Miodowski Zdzisław Paszka Bronisław Perzocha Bogusław Prochocinski Zdzisław Sypka Jan Szumak
Krzysztof Szumak Ewa Łobas Joanna Wąsik Jacek Wąsik Ryszard Zajączkowski Tadeusz Borkowski (1998-2001) Andrzej Borkowski (1998-2001) Stanisław Długosz (1998-2001) Andrzej Gładki (1998-2001) Andrzej Paliński (1998-2001) Mirosław Perchak (1998-2001) Jacek Sosnowski (1998-2001)

Przewodniczący Sejmika
Stefan Patuszka

Sejmik Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach – II Kadencja 2002-06

Wiceprzewodniczący Sejmika
Ryszard Nagięty Eugeniusz Cichoń Włodzisław Jakubowski

Stanisław Jurek Andrzej Borkowski Wacław Berman Marian Budzisz Grzegorz Capi Roman Cichoń Janusz Marja Dąbrowski Marek Górn Jarosław Gamski Tadeusz Jurek
Tadeusz Kowalczyk Jolanta Krycka Jacek Kwiecień Stanisław Lisowski Karol Łęski Marcin Marciszewski Andrzej Nowak Lucyna Elżbieta Nowak Jarosław Piotrowski Jerzy Bronisław Powierża
Marek Szumak Tadeusz Ciołek Sławomir Tarnowski Przemysław Wąsik Mirosław Wójcik Ryszard Zajączkowski Henryk Michalikowski (2002-2004) Leszek Bujak (2002-2004) Michał Olsza (2002-2004) Adam Palusz (2002-2004) Leszek Saba (2002-2004)

Sztandar Województwa Świętokrzyskiego



Radni I, II i III kadencji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

1. Józef Adamczak III kadencja
2. Edward Adamiec I kadencja
3. Marek Banasik I kadencja
4. Tadeusz Bartos I kadencja
5. Józef Bartosz I kadencja
6. Józef Stanisław Bąk II i III kadencja
7. Andrzej Bednarski j II kadencja
8. Waclaw Berens I, II i III kadencja
9. Alfred Biały I kadencja
10. Andrzej Bilewski I kadencja
11. Marek Bogusławski III kadencja
12. Jan Borek I kadencja
13. Wojciech Tomasz Borzęcki III kadencja
14. Marian Budziosz I i II kadencja
15. Leszek Bugaj I, II i III kadencja
16. Grzegorz Cepil II kadencja
17. Eugeniusz Cichoń I i II kadencja
18. Roman Cichoń II kadencja
19. Wojciech Czech I kadencja
20. Janusz Maria Dobrowolski II kadencja
21. Henryk Długosz I kadencja
22. Kazimierz Dojka I kadencja
23. Barbara Kazimiera Duda III kadencja
24. Jan Dytkowski I kadencja
25. Krzysztof Dziekan III kadencja
26. Karol Fijałkowski I kadencja
27. Mieczysław Gębski III kadencja
28. Marek Gos II i III kadencja
29. Józef Grabalski I kadencja
30. Józef Grabowski III kadencja
31. Jarosław Gumuła II kadencja
32. Danuta Gutkowska-Mierzyńska I kadencja
33. Szymon Andrzej Heba I kadencja
34. Andrzej Jagiełło Idzi I kadencja
35. Włodzimierz Jakubowski II kadencja
36. Stanisław Jamroży I kadencja
37. Lech Janiszewski III kadencja
38. Adam Sebastian Jarubas III kadencja
39. Kazimierz Władysław Jesionek I kadencja
40. Tadeusz Józwick I i II kadencja
41. Marek Karabin I kadencja
42. Stanisław Kłapa I kadencja
43. Jan Czesław Komoń I kadencja
44. Tadeusz Kowalczyk I, II i III kadencja
45. Janusz Koza III kadencja
46. Wojciech Kurek III kadencja
47. Jolanta Kręcka II kadencja
48. Tadeusz Król I kadencja
49. Antoni Kwaśniewski I kadencja
50. Józef Kwiecień II i III kadencja
51. Stanisław Lisowski II kadencja
52. Konrad Łęcki II kadencja
53. Andrzej Maciąg I kadencja
54. Sławomir Marczewski I, II i III kadencja
55. Henryk Michałkiewicz I i II kadencja
56. Bogusław Moskal III kadencja

57. Ryszard Nagórny I i II kadencja
58. Andrzej Nowak II i III kadencja
59. Lucjana Elżbieta Nowak II kadencja
60. Mariusz Olszewski I kadencja
61. Zdzisław Paciura I kadencja
62. Stefan Pastuszka II kadencja
63. Marcin Sebastian Perz III kadencja
64. Jarosław Potrzeszcz II kadencja
65. Bronisław Jerzy Powierża I i II kadencja
66. Wojciech Przybylski I kadencja
67. Jarosław Przygodzki III kadencja
68. Zdzisław Sędek I kadencja
69. Janusz Skibiński III kadencja
70. Jerzy Suchański III kadencja
71. Leszek Sułek II kadencja
72. Grigor Szaginian III kadencja
73. Sławomir Szarek II kadencja
74. Józef Szczepańczyk I kadencja
75. Tadeusz Czesław Szczerba II kadencja
76. Agnieszka Szlęk III kadencja
77. Jan Szostak I kadencja
78. Krystyna Szustak I kadencja
79. Adam Tarnowski II kadencja
80. Ewa Urban I kadencja
81. Franciszek Wołodźko I, II i III kadencja
82. Józef Wołoszyn I kadencja
83. Wiesław Woszczyzna III kadencja
84. Mirosław Wójcik II kadencja
85. Zdzisław Wrzałka III kadencja
86. Alfreda Zawierucha-Rubak III kadencja
87. Ryszard Żołyński I i II kadencja
88. Józef Żurek III kadencja

Byli radni - obecni posłowie

1. Andrzej Bętkowski III kadencja
2. Marek Kwitek III kadencja
3. Michał Okła II kadencja
4. Marzena Okła-Drewnowicz III kadencja
5. Andrzej Pałys I kadencja
6. Mirosław Pawlak I kadencja
7. Krzysztof Lipiec I kadencja
8. Sławomir Kopyciński III kadencja

Byli radni – obecni wójtowie

1. Marian Buras I kadencja
2. Jan Tadeusz Klamczyński III kadencja
3. Adam Pałys II kadencja

Były radny - Przewodniczący Konwentu Starostów Edmund Kaczmarek III kadencja

Byli radni –

- Śp. Adolf Masłowski I kadencja
Śp. Władysław Pokrzepa I kadencja

Samorząd Województwa

Musimy sprostać wyzwaniom!

Pierwsze obrady regionalnego parlamentu

9 listopada Sejmik zainaugurował pracę Samorządu Wojewódzkiego. Bez wątplenia była to historyczna chwila. Na sali obrad zasiadło 45 radnych wojewódzkich, po raz pierwszy wybranych przez mieszkańców województwa świętokrzyskiego.

Podczas sesji wybrano przewodniczącego, którym został ówczesny poseł Henryk Długosz. Jego zastępcami zostali: Władysław Pokrzepa, Wojciech Czech i Ryszard Nagórny. Marszałkiem Województwa został jednogłośnie wybrany Józef Szczepańczyk. Pierwszy Zarząd Województwa Świętokrzyskiego tworzyli także Włodzimierz Wójcik - wicemarszałek, Franciszek Wołodźko, Roman Dziedzic i Janusz Kubiakowski - członkowie Zarządu. Funkcję skarbnika województwa pełnił wtedy Zdzisław Wojciechowski. Jest nim nieprzerwanie do chwili obecnej.

Witamy w Województwie Świętokrzyskim!

11 stycznia 1999 r. odbyła się uroczysta sesja Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Po raz pierwszy w nowym województwie świętokrzyskim. Byli znamienici goście, gratulacje i okolicznościowe przemówienia.

Gościem sesji był Robert Smoleń, minister w kancelarii Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. W jego imieniu odczytał list, który prezydent skierował do radnych Sejmiku. - „Oto w dniu dzisiejszym wszyscy z radością i nadzieją witamy Województwo Świętokrzyskie! Przyjmijcie Państwo moje najszczerze gratulacje i życzenia. Choć ze względu na zobowiązania międzynarodowe nie mogę być osobiście z Wami, czuję bliskość Ziemi Świętokrzyskiej, razem z Wami przeżywam tę historyczną chwilę.”

Sesję uświetnili także swoją obecnością parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele biznesu, nauki, szefowie jednostek wojewódzkich. - Na mapie nowego podziału administracyjnego kraju, obok piętnastu innych, zaistniało województwo świętokrzyskie. W ten sposób zmaterializowały się wielomiesięczne zabiegi o własny region, o to abyśmy mogli stanowić sami o sobie. Wspólnymi siłami zbudowaliśmy swoją małą ojczyznę - region świętokrzyski. Dzięki temu, my - radni - możemy mówić o sobie, iż jesteśmy radnymi Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego (...). Teraz musimy sprostać stojącym przed nami wyzwaniom i przezwyciężyć błędny stereotyp, że nasz region jest biedny i opóźniony. Jest świętokrzyskie-wykorzystamy szansę- mówił Józef Szczepańczyk, marszałek województwa świętokrzyskiego. Podkreślił m.in. konieczność rozwoju nauki, poprawy wizerunku regionu, jego promocji i skuteczniejszego zwalczania bezrobocia.

Gościem uroczystej sesji był Ryszard Zbróg, inicjator i przewodniczący Ruchu Obrony Regionu Staropolskiego.

W swym wystąpieniu zwrócił uwagę na ważne wyzwania stojące przed Sejmikiem w okresie najbliższych tygodni, miesięcy, lat. Bowiernie ambicje mieszkańców regionu zostały wyraźnie zdefiniowane podczas starań o suwerenny region; stanowią one listę wielu zadań, radni Sejmiku na pewno wezmą więc na siebie trud ich jak najlepszego rozwiązania.

Nowe województwo szczególnie serdecznie powitał Ksiądz Biskup Marian Florczyk: - Nowo wybrani radni zgromadzeni w Sejmiku wraz nowym rokiem 1999 witają swoją nową Małą Ojczyznę, której nadano nazwę Świętokrzyska. Ja osobiście jestem dumny z tego, że moja ziemia przybrała nazwę Świętego Krzyża. Chciałbym, aby z tego województwa dumny był każdy mieszkaniec tej ziemi. Mojemu Województwu Świętokrzyskiemu i Wam Drodzy Państwo życzę Szczęść Boże!

„Dobro powszechne za powszechną zgodą”

Jedną z najważniejszych uchwał Ruchu Obrony Regionu Staropolskiego w ostatnim etapie jego działalności było postanowienie o ufundowaniu Sztandaru Województwa Świętokrzyskiego. Na ten cel zgromadzone zostały środki finansowe przekazane przez 40 fundatorów. 17 września 2001 r. podczas uroczystej sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego sztandar został przekazany władzom naszego regionu.

- Wyrażam głębokie przekonanie, że symbol ten będzie jednoczył obywateli tego województwa w wysiłku włożonym dla dobra tej Ziemi i jej mieszkańców - podkreślił Ryszard Zbróg, były przewodniczący Ruchu Obrony Regionu Staropolskiego. Wyraził życzenie, by przesłanie zapisane na sztandarze przyświecało władzom wojewódzkim we wszystkich podejmowanych działaniach. Sztandar - przewodniczącym Sejmiku wręczali: Włodzimierz Stępień, prezydent Kielc, Stanisław Góźdź, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii, Irena Gontarz, Czesław Dawid i Władysław Kogut. - Dla nas wszystkich jest to bardzo uroczysty moment. Jestem przekonany, że nas nie będzie, a ten sztandar i to województwo będzie. Niezależnie od tego, jakie mamy poglądy, skąd się wywodzimy, tu w tym regionie Sztandar Województwa Świętokrzyskiego będzie nam przypominał, że jest to nasza mała Ojczyzna - powiedział ówczesny przewodniczący Sejmiku Henryk Długosz. Wraz ze sztandarem zostało przekazane tableau z listą jego fundatorów. Znalazło się na niej 40 instytucji. Autorem projektu sztandaru był historyk dr Jerzy Michta.

Sztandar województwa jest związany z herbem oraz flagą województwa. Awers sztandaru nawiązuje do flagi, gdzie na białym pasie środkowym został umieszczony herb województwa. Otacza go inskrypcja z nazwą województwa oraz rokiem jego powstania - 1999. Na rewersie sztandaru zostało umieszczone polskie tłumaczenie inskrypcji łacińskiej „Dobro Powszechne Za Powszechną Zgodą”, które może być programem dla władz i mieszkańców województwa świętokrzyskiego. Na wstędze przywieszzonej do drzewca sztandaru została umieszczony napis: Zaszczyt pociąga za sobą obowiązek. Na głowicy drzewca sztandaru znajduje się ukoronowany orzeł, symbol państwa polskiego.

Widać pracę u podstaw

Rozmowa z dr Agnieszką Waldon, politologiem Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach

- Jak wyglądałyby dziś Kielce, jak wyglądałby nasz region, gdyby 18 lipca 1998 roku Sejm nie przyjął ustawy o nowym podziale administracyjnym kraju, a 27 lipca prezydent jej nie podpisał? Bylibyśmy prawdopodobnie jednym z miast powiatowych województwa, którego stolica znajdowałaby się w Krakowie. Pogdybajmy...

- To jest bardzo ciekawe pytanie... Proponuje przyrzec się podobnemu poniekąd miastu, które niestety taki los spotkał, czyli Radomiowi. Stał się on miastem powiatowym w dużej metropolii warszawskiej i proszę zwrócić uwagę, że dopiero teraz powoli się dźwiga z bardzo trudnego położenia; przez wiele lat nie działo się tam kompletnie nic dobrego z punktu widzenia rozwoju gospodarczego. Fakt, że mamy województwo ze stolicą w Kielcach – to jasny przekaz i sygnał dla wszystkich, którzy chcą tu inwestować, pracować, którzy chcą tu nawet zostać. Dla kieleckiej młodzieży, która jednak ma dużo większe motywacje, żeby zostać w mieście wojewódzkim niż powiatowym to, co wydarzyło się w Sejmie 18 lipca 1998 roku ma ogromne znaczenie. Poza tym Kraków, te nasze odwieczne animozje... Pamiętam, że od samego początku formułowania pomysłów na nowy podział administracyjny poruszana była kwestia Raclawic i powrotu Raclawic do macierzy... Oczywiście była to z jednej strony zabawa, ale z drugiej też mocny podtekst polityczny, a nawet społeczny. Tak więc myślę, że w województwie ze stolicą w Krakowie byłoby nam bardzo ciężko. Region świętokrzyski jest odrębny i ma swoją wyraźną specyfikę. Dopisywanie nas na siłę do województwa małopolskiego, gdzie mają górali i krakusów, nie miało większego sensu. Jesteśmy odrębni, różni, mamy swoją własną kulturę, swój pomysł na tożsamość.

- Cofnijmy się jeszcze bardziej, powiedzmy do wiosny 1998 roku. Politycy różnych partii, niezależnie od odrębnych światopoglądów, jednoczą się wokół wspólnego celu, przeróżne organizacje ślą pisma do premiera, wybucha niespotykany społeczny solidaryzm... Czy możemy teraz powiedzieć, że przez to ówczesne zjednoczenie, dziś mamy społeczeństwo obywatelskie?

- Jasne, oczywiście. To był niesamowity zryw! Zwróćmy uwagę na Bydgoszcz, Toruń, Częstochowę... Radom też przecież protestował. Były to jednak miasta, które się zbyt późno obudziły. I w tym sensie to jest oczywiście ogromny plus dla naszego województwa; możemy być naprawdę dumni z postawy naszych mieszkańców przed dziesięć laty. Pamiętajmy, że wszystkie siły polityczne, od A do Z, od prawa do lewa, jednoczyły się. No, z tą prawicą być może trochę przesadziłam, ale na przykład pan Mariusz Olszewski przecież włączył się czynnie w obronę województwa. Można powiedzieć, że zjednoczenie wokół ważnej sprawy rzeczywiście w naszym województwie się udało. Tylko ja się zastanawiam, dlaczego to nie trwa da-



lej. Szkoda, że nie potrafimy się nadal jednoczyć w takich sytuacjach w pracy, w codziennej pracy.

- Czy świętokrzyskie samorządy wykorzystały szansę po wdrożeniu reformy administracyjnej?

- Tak. W tych małych gminach, małych ośrodkach naprawdę widać pracę u podstaw. Powstają chodniki, ścieżki rowerowe, są dotacje dla gospodarstw agroturystycznych, a przede wszystkim rozrasta się infrastruktura m.in. wodociągi, kanalizacja, gazociągi. Widać wyraźnie, że obywatele zaczynają tworzyć właśnie takie zręby społeczeństwa obywatelskiego. Dużo dobrego zrobiły bezpośrednie wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów; ta odpowiedzialność za „małą Ojczyznę” jest przekładalna na konkretną osobę. Bo jeśli wybrany przez nas wójt nie dokona tego, czego dokonano np. w sąsiedniej gminie - przegra kolejne wybory. Widać wyraźnie jak mobilizują się nasze samorządy chociażby przy okazji dyskusji o Regionalnym Programie Operacyjnym, widać jak przedstawiciele samorządów lobbują, aby pozyskać środki funduszu. Samorządność w Polsce naprawdę się rozwija i to rozwija się w dobrym kierunku. Możemy tu co prawda narzekać, że finanse nie zawsze idą w parze z nakładanymi zadaniami, ale samorządy i tak radzą sobie bardzo dobrze.

- Jaka przyszłość czeka nasze województwo w kolejnej dekadzie?

- Czy te następne dziesięć lat będziemy umieli wykorzystać? Oczywiście w dużej mierze zależy to od władz województwa, ale co najmniej w 50% od nas wszystkich. Od zaangażowania organizacji pozarządowych, od tego jak będziemy lobbować w sprawach naszych małych społeczności. Na rzecz budowy boiska osiedlowego, placu zabaw, chodnika, remontu jezdni... Tak naprawdę dużo zależy od tego, czy tu, „na dole” nauczyliśmy się być w pełni społeczeństwem obywatelskim. Czy mieszkańcy małych miejscowości, przysiółków czują się mieszkańcami województwa świętokrzyskiego? Myślę, że właśnie poprzez działania samorządów wszyscy zaczynamy się z regionem utożsamiać. Ja interesuję się swoim województwem – tu mieszkam, pracuję, tu zdecydowałam się spędzić swoje życie, a przecież mogłam się wyprowadzić. Ale nie zrobiłam tego i uważam, że to była bardzo dobra decyzja.

rozmawiał Robert Siwiec

Opinie...

Świętokrzyskie - wykorzystana szansa!

Tadeusz Kowalczyk, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, radny I, II i III kadencji:

- Dobrze, że mamy własne województwo. Choć jesteśmy jednym z najmniejszych regionów na mapie Polski, jednak my - jego mieszkańcy możemy sami stanowić o sobie. Decydować o jego losie, o strategii rozwoju gmin i powiatów naszej małej Ojczyzny, o wydawaniu - przecież niemałych - unijnych pieniędzy. Kraków na pewno by tak o nas nie dbał. Gdybyśmy byli w województwie małopolskim, świętokrzyskie miałoby zaledwie 12 reprezentantów w małopolskim sejmiku. Pozostałoby nam jedynie czekać aż coś skapnie nam z pańskiego stołu. Dziś nie ma chyba osoby, która patrząc przez pryzmat dziesięciu lat istnienia naszego województwa świętokrzyskiego mogłaby powiedzieć, że nie warto było o nie walczyć. To był naprawdę wielki zryw mieszkańców, którzy bez względu na wiek, na pogodę zbierali podpisy poparcia, manifestowali w Kielcach i Warszawie, wysyłali petycje do premiera i prezydenta. Zadecydowało o tym poczucie ogromnej tożsamości. My mieszkańcy świętokrzyskiej ziemi wiemy, że tutaj gdzie mieszkamy zawsze była Polska. Chwała ludziom, którzy zaangażowali się w obronę naszego regionu, chylę przed nimi czoła.

Zdzisław Wrzałka, wicemarszałek Województwa Świętokrzyskiego

Utworzenie 10 lat temu samodzielnego Województwa Świętokrzyskiego jest wydarzeniem nie do przecenienia. Jako województwo sami możemy dysponować środkami z funduszy unijnych, co pozwala na trafne kierowanie ich do jednostek samorządu terytorialnego. Umożliwia to efektywne i skuteczne realizowanie zamierzonych celów. Przykładem są powstające w imponującym tempie kompleksy sportowe, pojedyncze boiska do gier zespołowych, a małe miasteczka nabierają blasku.

Wszystkie te dokonania ostatniej dekady bardzo cieszą, lecz pamiętajmy, że przed nami następne 10 lat ciężkiej pracy. Tych lat zmarnować nie wolno. Priorytetem dla naszego regionu jest rozbudowanie szlaków komunikacyjnych przebiegających przez województwo: trasa Kielce - Warszawa, Kielce - Kraków, a także budowa mostu w Połańcu i modernizacja drogi wojewódzkiej Kielce - Chmielnik



- Połaniec w kierunku Kolbuszowej, modernizacja linii kolejowej Warszawa - Kielce - Kraków i dróg regionalnych. Nasze województwo powinno rozwijać się wszechstronnie, jednak największe szanse upatruję w podtrzymaniu i wspieraniu istniejących gałęzi - tak więc w rozwoju przemysłu ciężkiego, hutnictwa, ale również rolnictwa w południowej części naszego województwa. Olbrzymie znaczenie przywiązuję do rozwiązań innowacyjnych, rozwoju przemysłu budowlanego oraz do sektora lecznictwa uzdrowiskowo - rehabilitacyjnego, agroturystyki oraz wypoczynku rodzinnego. Rozwój tych obszarów może być prawdziwym kołem zamachowym świętokrzyskiej gospodarki.

Leszek Bugaj radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego I, II i III kadencji.

W 1998 roku wszyscy przeczuwaliśmy, że zagrożenie jest dla nas bardzo duże; tym bardziej, że obok mieliśmy przecież Kraków, który miał ambicje być stolicą dużego regionu, a który nie zawsze przecież był nam szczególnie przychylny. Istniała zatem obawa, że po przyłączeniu do Małopolski zostaniemy poddani degradacji - zarówno gospodarczej jak i kulturowej. Amerykanie powiadają, że USA składają się z Nowego Jorku, Waszyngtonu i Chicago oraz paru innych miast, nad którymi po prostu się przelatuje zdążając do tych trzech najważniejszych. I Kielce byłyby takim miastem dla Krakowa... Miastem, nad którym się tylko przelatuje.

Dlatego właśnie tak bardzo pragnęliśmy w naszym regionie własnego, dojrzałego samorządu i dlatego tak bardzo do niego dążyliśmy. Tym bardziej, że Wojewódzka Rada Narodowa, a potem Sejmik Samorządowy Województwa Kieleckiego były dla nas jego przedsmakiem. Udało się.

Dziś mamy własne województwo, wiemy czego nam potrzeba i jakie zadania mamy do wykonania. Musimy w mądry i przemyślany sposób wykorzystać środki RPO, doprowadzić infrastrukturę do wysokich standardów, a przede wszystkim zarządzać regionem zgodnie. To on ma być w naszych umysłach najważniejszy, to on musi być na pierwszym planie. Czy wykorzystaliśmy wywalczoną szansę w 100%? Na to pytanie musi indywidualnie odpowiedzieć w swoim własnym sumieniu każdy wójt, burmistrz i prezydent. Czy zrobiłem wszystko? Czy mogłem zrobić więcej?

Co przed nami? Przede wszystkim musimy stawiać na ludzi, którzy myślą o naszym województwie jako o Ojczyźnie Ojczyzn, którzy wiedzą, że historia, kultura i tradycja naszego regionu na stałe i z dumą wpisują



się w historię naszego kraju. Tak na marginesie; jeśli my Polacy dojdziemy kiedyś do wniosku, że wszelkie formy kierowania krajem już się wypaliły, że nie odpowiada nam sposób sprawowania władzy i stwierdzimy, że najodpowiedniejszą formą rządów będzie monarchia konstytucyjna, chciałbym, aby stolicą państwa zostały Kielce, a król urzędował w kieleckim pałacu...

Czesław Siekierski, deputowany do Parlamentu Europejskiego:

- 10 lat temu ważyły się losy Ziemi Kieleckiej, jej samodzielnego bytu jako województwa. Pamiętam doskonale determinację z jaką mieszkańcy regionu „walczyli” o to, by Kielecczyzna, czy szerzej - Region Staropolski, zaistniał jako województwo na mapie terytorialnej kraju.

Gdy popatrzeć się na problemy z jakimi borykają się regiony, które straciły status województwa, czy miasta, które przestały być stolicami tych województw, dopiero widać o jaką stawkę toczył się tamten „bój” sprzed 10 lat.

Potwierdzając nasze miejsce na mapie administracyjnej kraju, jako województwo otrzymaliśmy możliwość decydowania o kierunkach rozwoju, dostaliśmy szansę na nadrobienie historycznych zaległości i na cywilizacyjny skok. Również dzięki możliwości decydowania, na co chcemy przeznaczyć fundusze pomocowe z Unii Europejskiej. A trzeba pamiętać, że Unia przywiązuje coraz większą rolę do spójności terytorialnej, do wyrównywania szans regionów słabych, do zrównoważonego rozwoju. UE kładzie też nacisk na to, by rozwój regionu połączony był z innowacjami gospodarczymi, stosowaniem nowych technologii, z działaniami na rzecz ochrony środowiska. Bo tylko taki mariaż daje w efekcie nowoczesną, konkurencyjną gospodarkę i mocne województwo, gotowe wygrać konkurencję z innymi regionami kraju i Europy. I to jest kierunek, w którym jako województwo świętokrzyskie powinniśmy iść. Aby to zrealizować, powinniśmy postawić na edukację młodego pokolenia. W ten sposób będziemy mieli powód do zadowolenia nie tylko z faktu istnienia na mapie terytorialnej kraju, ale też z mocnej pozycji wśród pozostałych województw.

Warto też podkreślić bardzo ważną rolę samorządów, w tym samorządu województwa nie tylko w działaniach na rzecz rozwoju, ale także w kształtowaniu patriotyzmu lokalnego, będącego dopełnieniem patriotyzmu ogólnonarodowego i poczucia więzi z Europą. Chodzi o to, by znając historię Polski, znać również historię swojej ziemi. Myślę, że samorządy zdały egzamin, są dobrymi gospodarzami. Ale widzę też potrzebę większego kontaktu z mieszkańcami i lepszego przepływu informacji między samorządem a mieszkańcami. Bo to również jest jeden z elementów budowania lokalnej tożsamości i angażowania mieszkańców w rozwój regionalny i lokalny, w budowanie tzw. małych ojczyzn.

Sławomir Marczewski, radny I, II i III kadencji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

18 lipca 1998... Tę datę pamiętamy chyba wszyscy; ma ona nie tylko znaczenie historyczne, ale wiąże się także z ogromnymi emocjami, jakie na przestrzeni całego 1998 roku stawały się naszym udziałem. Także wątpliwościami i obawami. Będziemy samodzielnym województwem, czy też regionalnym, prowincjonalnym światkiem zarządzanym z Krakowa? Będziemy mogli sami decydować o naszej „małej Ojczyźnie”, czy też decydował będzie ktoś za nas? Takie pytania pojawiały się wówczas na Kielecczyźnie niezwykle często. Jednak ponadpartyjna zgoda, połączenie sił najróżniejszych środowisk, a nade wszystko upór mieszkańców województwa sprawiły, że od 10 lat możemy się cieszyć województwem świętokrzyskim.

Wagę tego faktu naprawdę trudno przecenić; wystarczy przywołać *casus* Koszalina, który przed 10 laty wyścig o własne województwo przegrał, teraz usilnie walczy o jego utworzenie, choć, jak się zdaje, szanse na to ma niewielkie...

10 lat temu otrzymaliśmy ogromną szansę i tę szansę wykorzystaliśmy; to nasz Sejmik decyduje o podziale środków Unii Europejskiej, dzięki czemu trafiają one tam, gdzie mogą być najefektywniej wykorzystane, to Kielce są stolicą naszego regionu, dzięki czemu możemy tu tworzyć ważne dla regionu ośrodki administracyjne. Przyciąganie do województwa nowych inwestorów, tworzenie nowych inwestycji, a w efekcie walka z bezrobociem stają się o wiele łatwiejsze, jeśli region sam może o sobie decydować. Utworzenie Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego nie byłoby możliwe w mieście powiatowym, natomiast stało się faktem w mieście wojewódzkim. Podobnie zresztą rzecz się ma z innymi niezbędnymi dla rozwoju regionu instytucjami.

Lech Janiszewski, członek Zarządu Województwa

- Tak się składa, że mogłem porównywać na przestrzeni lat rozwój takich ośrodków jak Piła, Siedlce i Ostrowiec. W okresie, gdy Piła i Siedlce były miastami wojewódzkimi tempo zachodzących w nich przemian było imponujące i zdecydowanie przewyższało skalę zmian w Ostrowcu Świętokrzyskim. Kiedy miasta te przestały być ośrodkami wojewódzkimi, wszystkie trzy rozwijają się podobnie. Myślę, że podobne porównanie można odnieść do szczebla wojewódzkiego.



Pozostając województwem – w miejsce kieleckiego, świętokrzyskim – mogliśmy nadal mieć bezpośredni wpływ na wybór priorytetów i sposobów rozwiązywania naszych problemów. Myślę, że dzięki temu jako województwo uzyskaliśmy optymalne rezultaty. Przynależąc do któregoś z większych regionów – w dodatku jako nowe „ciało” – musielibyśmy liczyć się z gorszymi możliwościami w kolejce po pieniądze. Nasze większe potrzeby wynikające z niższego poziomu rozwoju gospodarczego i innych zaszciości historycznych nie miałyby żadnego znaczenia. Dlatego będąc „na swoim”, działając zgodnie i rozsądnie myślę, że realizujemy poprawnie to, co można i wykorzystujemy dobrze dane nam możliwości.

Po 10 latach istnienia mamy jako Województwo Świętokrzyskie nadal wiele do zrobienia. Ale też znacznie więcej od nas samych zależy co osiągniemy w przyszłości. Od szerokiego zrozumienia tego faktu będzie zależał nasz przyszły wspólny sukces albo porażka.

Agnieszka Szlęk, radna III kadencji Sejmiku, przewodnicząca Komisji Samorządu Terytorialnego

10 lat istnienia Województwa Świętokrzyskiego – to dużo czy niewiele?

Dla mnie jako przedstawicielki młodego pokolenia to bardzo wiele. Możliwość funkcjonowania naszego regionu jako odrębnej struktury samorządowej stworzyło szansę dla całego województwa. Dzięki tym, którzy 10 lat temu stanęli w jego obronie, dzisiaj ja i inni mieszkańcy mamy dostęp do dużych środków finansowych z Unii Europejskiej, bo to właśnie władze regionu – Marszałek i Zarząd Województwa rozdzielają te środki, decydując o kształtowaniu właściwego rozwoju Ziemi Świętokrzyskiej. 10 lat temu jedność społeczeństwa, współpraca ponad podziałami partyjnymi przyczyniły się do tego, iż możemy powiedzieć: mamy własne województwo! Teraz też potrzebujemy tej jedności, by jak najpełniej wykorzystać daną nam przed dziesięcioma laty szansę. Dlatego też dziękując tym, którzy kiedyś podjęli trud walki o naszą małą, ale jakże piękną i kochaną Ojczyznę, weźmy jednocześnie przykład z obrońców naszego regionu. Bowiem tylko jednocząc się i współpracując można z ufnością patrzeć w przyszłość. Kiedy dziś myślimy o dekadzie, która jest za nami natychmiast pojawiają się w pamięci słowa Stefana Żeromskiego, które przez tak wiele lat nic nie straciły ze swojej aktualności -

„O jakże, jakże mocno,
jakże potężnymi więzy
wpleceni jesteśmy w grunt okolicy
tym życiem żyjesz
i potęga jest w tobie
niewiadoma miłość do tej ziemi...”

M.N. i R.S.

Decydujemy o sobie

Pani Leokadia ze Skarżyska-Kamiennej:

Bardzo się cieszę że powstało województwo świętokrzyskie, to daje wielkie szanse rozwoju, nie tylko dla większych miast. Ja mam jedynie problem z załatwieniem wielu spraw, bo muszę przyjechać do Kielc. Choć osoby zmotoryzowane nie mogą narzekać, bo dojazd do Kielc nie jest już problemem. W świętokrzyskim dobrze się dzieje, a będzie jeszcze lepiej – a to za sprawą młodych i zdolnych ludzi, którzy w naszym imieniu inwestują pieniądze z Unii.



Pani Aleksandra z Kielc:

Bardzo się cieszę, że sami decydujemy o sobie, o pieniądzach jakie otrzymujemy. Myślę, że nasz region rozwija się bardzo dynamicznie, więc bardzo słuszną była zaciekle walka o nasze województwo. Bardzo chciałabym abyśmy nie zmarnowali danej nam szansy, stać nas na sukces!

Pan Jarosław z Opatawa:

Bardzo dokładnie śledziłem debatę dotyczącą liczby województw; dziś cieszę się że jesteśmy w pewnym sensie niezależni od innych. Bardzo trudno bowiem dzielić pieniądze na odległość, a kiedy są one u nas to wiem, że zmodernizowane będzie to co jest istotne dla nas mieszkańców świętokrzyskiego. Jako kierowca mogę stwierdzić znaczną poprawę infrastruktury drogowej.



Robert Głód i Leszek Krężolek:

Czujemy duży sentyment do naszego województwa, tu są nasze korzenie. Obchodzimy rocznicę jednej z najlepszych decyzji – 10 lat temu powstało województwo świętokrzyskie. Cieszymy się, że to w „naszym portfelu” są unijne pieniądze. Przecież my sami wiemy jak je wydawać i na co! To, że jest nam coraz lepiej to widać na każdym kroku, ciągle coś budujemy, remontujemy. Mamy dobrych przedstawicieli, którzy wiedzą, w co należy zainwestować i nie wyrzucają pieniądze w błoto!

E.T.

Unijne koło zamachowe

Mija 10 lat od zrywu mieszkańców Kielecczyny, dzięki któremu udało się obronić samodzielne istnienie województwa, już nie kieleckiego, a świętokrzyskiego. Jak wykorzystaliśmy tę dekadę? Czy potrafimy umiejętnie korzystać z pomocy unijnej, którą jako województwo otrzymujemy? Pierwsze doświadczenia pokazują, że tak właśnie jest.

Patrząc na obecną pozycję miast, które przed 10 laty utraciły wojewódzki status, nikt nie ma chyba wątpliwości, że zryw różnych środowisk, w skrócie nazywany walką o województwo, był grą o wysoką stawkę. Zarówno dla naszego regionu, jak i samej jego stolicy.

Utrzymanie województwa świętokrzyskiego na mapie terytorialnej kraju, a także wprowadzenie samorządu województwa, którego zadaniem jest m.in. kreowanie polityki regionalnej, dało naszemu regionowi mocny impuls rozwojowy. Co najważniejsze – sami mogliśmy decydować o sobie, nie zostaliśmy na obrzeżach dużego regionu małopolskiego. Możliwość nadrabiania zaległości i decydowania o kierunkach rozwoju nie pozostała teoretyczna, dostaliśmy „do ręki” konkretny oręż w postaci funduszy unijnych. Jeszcze przed akcesją, do regionu zaczęły spływać pierwsze fundusze pomocowe (choćby w postaci programu SPARAD), później pojawiło się euro z pierwszego okresu programowania. W ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004- 2006 województwo świętokrzyskie otrzymało 130 mln euro. Pieniądze te zostały przeznaczone na dofinansowanie 446 projektów z różnych dziedzin infrastruktury technicznej i społecznej. Pomoc uzyskało 91 gmin i wszystkie powiaty, było też ponad 340 innych odbiorców unijnego wsparcia.

Przeprowadzone ostatnio przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego podsumowania pokazały, że województwo świętokrzyskie zdało egzamin z wykorzystania funduszy unijnych, plasując się w krajowej czołówce we wdrażaniu Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Otrzymane przez nasze województwo 130 mln euro zamieniło się w... prawie 417 kilometrów sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, w trzy nowe oczyszczalnie ścieków, ponad 110 kilometrów zmodernizowanych dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych, w wiele zmodernizowanych obiektów rekreacyjnych, sportowych czy kulturalnych. Ale to nie wszystko - 25 milionów złotych trafiło do świętokrzyskich szpitali na remonty i zakup najpotrzebniejszego sprzętu. Wodociągi i sieci kanalizacyjne czy nowe drogi nie są to może przedsięwzięcia „widowiskowe”, ale jako województwo byliśmy zmuszeni do nadrabiania zaległości w podstawowej infrastrukturze. Bez podstawowej infrastruktury trudno bowiem mówić o tworzeniu podstaw do rozwoju regionu.

Ale te pierwsze poakcesyjne fundusze unijne pozwoliły także na rozwiązanie innych problemów. Przez lata Kielce były jedynym miastem wojewódzkim w kraju, w którym Wojewódzka Biblioteka Publiczna nie miała własnej



Nowa siedziba Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach

siedziby. Dzięki funduszom ZPORR to się zmieniło, a mieszkańcy mogą się cieszyć nowoczesną księżnicą na miarę XXI wieku.

Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego jest już za nami. Przed nami kolejna szansa w postaci Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. I prawie 726 milionów euro do wydania. To duże pieniądze, które powinny stać się swoistym kołem zamachowym, dzięki któremu możliwe będzie zniwelowanie różnic między naszym województwem a lepiej rozwiniętymi regionami kraju. Szansa na to wydaje się naprawdę duża, zwłaszcza jeśli do pieniędzy z RPO dołoży się te, które nasz region ma do dyspozycji w ramach Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej”. A jest to prawie 375 mln euro. Do 2013 roku mamy też przyznane 317,5 mln euro z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. W sumie daje to naprawdę duże pieniądze, które można zainwestować w rozwój gospodarczy regionu i – poprzez różnego typu szkolenia z programu Kapitał Ludzki – w rozwój społeczno - zawodowy jego mieszkańców.

W przygotowanej strategii działania, stawiamy na otwartość komunikacyjną regionu, która ma nam ułatwić ściąganie nowych inwestorów, na wzmocnienie ośrodków miejskich (zwłaszcza Kielce, jako stolicy województwa) oraz rozwój przedsiębiorczości i wspieranie nowych technologii. Takie są założenia. Jak uda się je zrealizować, będziemy mogli ocenić za kolejne 10 lat.

Iwona Sinkiewicz

Wydawca:
Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego
25-516 Kielce
Aleja IX Wieków Kielce 3

Redakcja:
Biuro Komunikacji Społecznej
tel. 041 342 13 45
www.sejmik.kielce.pl
e-mail: nasz.region@sejmik.kielce.pl

Redaktor naczelny: Dariusz Detka

Zastępca redaktora naczelnego: Robert Siwiec

Sekretarz redakcji: Małgorzata Niewczas-Sochacka

Kolegium redakcyjne: Iwona Sinkiewicz, Ewa Turas

Druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

NASZE ULUBIONE ŚWIĘTOKRZYSKIE



Słowa i muzyka: Tomasz Kordeusz

spotkajmy się

To co dobre, to co bliskie
Co przenika, jak muzyka
Zapisaane przed nazwiskiem
Oстрым piórem szczyryka
To codzienne, to bezcenne
Ułożone z lat i godzin
To co w tobie jest i we mnie
W ciepłe domów naszych rodzin.

Moje i Twoje
W sercu ma kołyskę
Razem wywalczone
Nasze ulubione – świętokrzyskie
Moje i Twoje
Niebo pełne iskier
Z jodeł ma koronę
Nasze ulubione - świętokrzyskie

Gwiazdy patrzą na nas z góry
Czas po cichu nam umyka
Góry w chmurach robią dziury
Z cierpliwością Emeryka.
Nasze matki nieco starsze
I ojcowie już nie młodzi
Nie liczymy nowych zmarszczek
W czas nadziei, w dzień urodzin

Hej, Ziom!
Trzymaj pion
Jesteś przecież z naszych stron
Tak! Tak!
To twój znak
W wolnym kraju, wolny ptak.
Hej, Ziom!
Trzymaj pion
Choćbyś musiał iść pod prąd
Ten czas łączy nas
Dobra para będzie z nas...

Ref.
Moje i Twoje...

Kochaj
Cudny kraj
Pod Kielcami mamy Raj
Kochaj
Cudny kraj
Świętokrzyskie ponad wszystkie!

